Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

ROK XXVI. KRAKÓW, SOBOTA 19 MARCA 192.. 12.

CENA PRENUMERATY Z PRZESYŁKĄ W POLSCE:
rocznie 100 Mk. półrocznie 50 Mk. kwartalnie 25 Mk.
ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 2 dol.
Prenumeratę płaci się z góry
Numer pojedynczy 2 Mk
Nieopieczętowane reklamacye w Polsce wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.
TELEFONU NR. 1018

PRAWDA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE - WYCHODZI CO SOBOTĘ

PRENUMERATĘ
oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adr:
Redakcya „PRAWDY“ w Krakowie, ul. Stolarska 6
Biuro redakcyi otwarte codzienie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popoł.
OGŁOSZENIA: za 1 wiersz petitowy, jednołamowy lub jego miejsce 3·00 Mk. Nadesłane: za wiersz 8 Mk. Przy kilkorazowem ogłaszaniu, odpowiedni rabat

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ“. — PSALM 126.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

ŁAPOWNICTWO.

Nasza polityka zewnętrzna (zagraniczna) i wewnętrzna tak zajmuje wszystkich umysły, że mało zwracamy uwagi na inne sprawy, pomimo, że od nich nieraz zależy rozwój naszego narodowego gospodarstwa.

Nie ulega naprzykład wątpliwości, że niski stan naszej waluty, to jest mała wartość naszych pieniędzy sprowadza zastój w handlu i przemyśle. Musimy kolosalne sumy płacić za wyroby zagraniczne, za narzędzia i maszyny jakie sprowadzamy i wreszcie za takie potrzebne do fabryk surowce, których albo u nas całkiem nie ma, albo jest ilość niedostateczna. Dlatego też wszystko u nas, zacząwszy od szpilek i igieł, a skończywszy na maszynach rolniczych, automobilach i parowozach kolejowych jest niesłychanie drogie. Drożyzna ta wywołuje drożyznę przedmiotów i artykułów, które posiadamy, bo kto musi płacić drogo za wszystko, co nam zagranica dostarcza, podnosi cenę tego wszystkiego, co się u nas wyrabia lub produkuje. Więc też drożeją z każdym dniem rzeczy najpotrzebniejsze do życia jak ziemniaki, mąka, mięso — a robotnik czy urzędnik płacąc za nie drogo, odbija się znowu w ten sposób, że wymaga podwyższenia płacy. Ceny wszystkiego zatem lecą szalenie w górę, a nie widać końca, kiedy ta trapiąca nas zmora drożyzny ustanie, a jednocześnie pieniądz nasz odzyska swoją wartość.

Państwo płacąc coraz więcej wojskowym, urzędnikom i potrzebnym mu robotnikom, aby z głodu nie pomarli, musząc przytem płacić drogo za mieszkania, za urządzenie biur, za papier choćby do pisania (kosztuje sto razy drożej niż przed wojną), nie widzi innego wyjścia jak w podnoszeniu podatków i różnych opłat. Każe tu sobie płacić drożej za wszystko, co ma w swoim zarządzie, w swoim monopolu, a więc za przewóz osób i towarów kolejami, za spirytus, za węgiel, za tytoń, za sól...

Ale na tę ogólną drożyznę, tamującą rozwój gospodarczy, wpływają i inne okoliczności. Wszystko byłoby mniej drogie, gdyby wśród ludzi nie zrodziła się obrzydliwa pogoń za groszem, niesłychana chciwość, oburzający wyzysk. Zabrakło nam sumienia, zabrakło miłości bliźniego, zabrakło wstydu. Zli ludzie, nieprzebierający w środkach, aby się zbogacić, aby żyć kosztem drugich, byli zawsze — ale nie było ich tylu co teraz. Wojna sprowadziła przytępienie moralności, ogromny zwrost egoizmu (sobkostwa), — z wielu ludzi, którzy przed nią żyli uczciwie, zrobiła podłych wyzyskiwaczy, którzy dla zadowolenia swego brzucha, dla zgromadzenia pieniędzy nie cofają się przed niczem, co jest prawom Boskim i ludzkim przeciwne.

Narobiły się całe zgraje paskarzy i lichwiarzy, którzy na biedzie ludzkiej robią majątki. A oprócz nich większość urzędników wyzyskuje swe położenie, aby grabić każdego, kto ma w urzędzie interes. Kwitnie przekupstwo — gdzie się ruszysz musisz płacić łapówkę.

Kupiłeś, dajmy na to, drzewo na odbudowę. Kupiłeś, zapłaciłeś, a więc możesz je zabrać, użyć jak ci potrzeba, lub sprzedać. Gdzie tam! Musisz mieć pozwolenie urzędu do wywozu drzewa. Na pozwolenie to będziesz czekał do sądnego dnia, dopóki się nie opłacisz. Masz wreszcie pozwolenie, chcesz drzewo załadować na stacyi kolejowej, ale urzędnik ci mówi, że niema wolnych wagonów. Daj mu łapówkę, a będą wagony ile ich zechcesz. Oczywiście drzewo wskutek tego drożej kosztuje, a więc nabywca drożej je sprzedać musi.

Chcesz sprowadzić do kraju jakiś wyrób zagraniczny, albo też wywieść zagranicę wyrób krajowy. I przywieziesz i wywieziesz, jeżeli się w różnych urzędach dobrze opłacisz.

Masz w banku przeprowadzić pewien interes finansowy, ale zaraz powstaną takie rozmaite „trudności“, że bez łapówki przeprowadzić go nie możesz.

Masz jakiś artykuł do sprzedania w większej ilości, dajmy na to buty, płaszcze, sukno — chcesz tego dostarczyć na potrzeby armii czy jakiego urzędu państwowego. Zgłaszasz się, podajesz ofertę po cenach umiarkowanych i czekasz. Czekasz miesiąc, dwa, aż nareszcie dowiadujesz się, że komu innemu powierzono dostawę po cenach znacznie wyższych niż twoje. Jak to może być? Przecież na tem traci państwo, traci skarb. To prawda, ale ten

inny „znał się na rzeczy“, nie czekał, tylko zaraz do podania dołączył znaczną dla urzędników gotówkę, którą się między sobą podzielili.

Łapownictwo weszło tak w życie, że nikt już się go nie wstydzi, ani dający, ani biorący. Oznacza się poprostu z góry wysokość łapówki. Daj tyle a tyle — a będziesz miał, czego żądasz. A jeżeli ktoś obawia się, aby nie natrafił na uczciwego urzędnika, któryby go mógł oskarżyć o przekupstwo (bo i tacy, choć wyjątkowo zdarzają się) to od czego jest żyd faktor, pośrednik. Idzie się do niego, a on już będzie wiedział jak i do kogo trafić, aby owinąć uczciwego urzędnika. Kosztuje to więcej, bo i pośrednik bierze, ale jest rzecz pewna interesant nie naraża się na nieprzyjemności.

A kto dziś łapówki nie bierze? Przyjeżdzasz do miasta, chcesz stanąć w hotelu. — niema pokoju, wszystko zajęte. Ale daj portjerowi hotelowemu 500 marek, a będziesz miał pokój jakiego pragniesz.

Chcesz jechać koleją — kasa zamknięta, albo tak oblężona, że się dopchać nie możesz. Poszlij kogo „od tyłu“ z łapówką, a będziesz miał bilet za kilka minut.

Słusznie łapownictwo nazwano **otwartą raną**. Ta straszliwa rana okazała się na ciele naszej ojczyzny.

Łapownik stoi na równi z paskarzem i lichwiarzem, a paskarz i lichwiarz na równi ze złodziejem. Wszyscy oni okradają bliźnich, wszyscy podnosząc drożyznę okradają całe społeczeństwo, wszyscy wprost lub pośrednio okradają skarb państwowy.

A przedewszystkiem łapownik krzywdzi biednych i uczciwych, na korzyść nieuczciwych bogaczy. Bo biednego nie stać na łapówkę, a bogaty ją zapłaci i w inny znów sposób na biednych się odbija. Każdy kawałek chleba, którzy ludzie miastowi do ust wkładają, kosztuje dwa razy więcej przez lichwę i łapownictwo. Każdy kawałek mięsa kosztowałby taniej, gdyby nie paskarze, nie pośrednicy i nie łapownicy w magistratach, którym rzeźnik się opłaca, aby cenę podnosić.

Kupiec, fabrykant, rolnik i każdy przedsiębiorca, podnosi cenę artykułów bo musi do swoich kosztów zaliczyć opłacane na każdym kroku łapówki za zdobycie węgla, nafty, smarów, żelaza, za wagony i za wszystko czego potrzebuje.

Niedawno w Warszawie aresztowano kilkudziesięciu kupców i przemysłowców za lichwę i operacje łapówkowe. Powstała radość, że rząd nareszcie zdobył się na energję. Ale oto nadchodzą wiadomości, że już połowę ich wypuszczono, że zamknięte ich magazyny odemknięto. Jakim cudem się to stało? Nie cudem, lecz łapówką.

Jak z tem walczyć? Trzeba obudzić w sobie sumienie. Trzeba piętnować przekupnych — trzeba nie przekupywać.

A jeżeli ktoś żąda łapówki, należy wystąpić ze skargą.

A przedewszystkiem trzeba do sejmu wybierać ludzi uczciwych, co mieliby odwagę wystąpić odważnie przeciw przekupstwu. Trzeba żeby ten sejm uchwalił ostre ustawy tak przeciw paskarzom, lichwiarzom jak i łapownikom — i aby pilnował ich wykonania. Niestety nasze rozmaite stronnictwa myślą jedynie o tem, aby na urzędach siedzieli ich zwolennicy, ich pachołkowie. Czy są zdatni, czy są uczciwi, o to nie chodzi, aby tylko byli „nowi“. A że „ręka rękę myje“, więc patrzy się przez palce na ich postępowanie.

Na jesień mają być wybory do sejmu. Niech na ławach sejmowych zasiądą nie karjerowicze, lecz ludzie uczciwi, kraj kochający, a ci utną łeb paskarstwu, lichwie i łapownictwu. Zmniejszy się drożyzna, powiększy się wartość polskiej marki, a w ślad za tem wzrośnie dobrobyt kraju.

Przegląd polityki polskiej.

Przed jutrzejszem zwycięstwem na Górnym Śląsku.

Piszemy przed zwycięstwem, bo jesteśmy tego pewni. 600 lat czekał wierny lud górnośląski na wyzwolenie z pod jarzma niemieckiego. Jest to i wola tego ludu i wola całej Polski.

Lud ten przetrzymał wszystkie katusze, krew przelał i pójdzie ławą do wyborów i głos za Polską odda.

Daremnie się Niemcy wysilają, daremnie nagromadzili na Górnym Śląsku stosy broni i amunicyi, a nawet uplanowali zbrojne powstanie, do czego przyznał się aresztowany hr. Strachwitz. Jeszcze dziś nasyłają Niemcy swoich kolejarzy ponad potrzebę, którzy na kolejach agitują za Niemcami. Powypuszczali także z więzień zbrodniarzy, a niedawno rzucili się nawet na komendanta miasta Bytomia gen. Lecointa i mocno go pobili.

Nawet i uczciwym Niemcom już się to sprzykrzyło i wielu oświadczyło, że głosować będzie za Polską, widząc zresztą swój w tem interes.

Trzeba jednakże pamiętać, że wynik głosowania zależy od znacznej większości głosów. Ale podobno i na tem nie koniec, bo w tydzień po plebiscycie Rada Najwyższa poweźmie decyzyę przynależności Górnego Śląska.

Niemcom jakoś wogóle się nie wiedzie, a nawet narażają się na śmieszność. Oto uroczyście przyjmowali w Pszczynie cały pociąg z emigrantami, z którego wyszły aż... 4 żydówki. W innej znowu miejscowości przybył również pociąg z emigrantami, których Niemcy witali serdecznie, obwozili automobilami, a kiedy ci wsiedli napowrót do pociągu, aby pojechać dalej zaczęli śpiewać: „Jeszcze Polska nie zginęła!“

A więc w niedzielę rozstrzygnie się los tej ziemicy polskiej, od czego tak wiele zależy, a na co oczekuje nietylko Polska i Niemcy, ale i świat cały. Od wyniku na G. Śląsku zależy postawienie nowych propozycyi koalicji przez Niemcy w sprawie wykonania postanowień traktatu wersalskiego.

Może ta niedziela palmowa da nam palmę zwycięstwa!

Lada dzień spodziewane podpisanie pokoju.

W ostatniej chwili, gdy numer naszej gazetki szedł na maszynę, przyniosły dzienniki wiadomość otrzymaną z ministerstwa spraw zagranicznych, że podpisanie pokoju z Rosyą nastąpi w piątek 18 marca o godzinie 7 wieczór.

Rewolucja w Rosyi przyspieszy podpisanie

pokoju. Dążą do tego już sami bolszewicy. Ostatnio zgodzili się już wypłacić Polsce 22 miliony rubli w złocie i zwrócić rządowi polskiemu stadninę Janowską. Niemal cały układ jest gotów i czeka tylko na wydrukowanie.

Wschodnie części Niemiec otrzyma Polska.

Pisma gdańskie przynoszą ciekawą wiadomość, jakoby państwa koalicyjne zgodnie z artykułami traktatu wersalskiego miały ustąpić Polsce niemieckie wschodnie obszary.

Z polityki zagranicznej.

Koalicya grozi Niemcom zajęciem Berlina

Niemcy ciągle trwają w uporze i ciągle jeszcze na coś liczą, że uda im się wycisnąć. Poznała się już dawno na tem koalicya i oświadczyła, iż jeżeli Niemcy będą dalej zwlekać i do 20 marca nie usłuchają żądań, będą zastosowane najostrzejsze zarządzenia, a nawet i obsadzenie Berlina.

Marszałek Foch już gotów przystąpić do dalszej okupacji, a mianowicie zamierza zająć cały obszar Ruhry, miasta Essen, Elberfeld i Dortmunth. Wojska belgijskie obsadziły już miasto Hamborn.

Jak słychać, Polska ma być także powołana do tej ekspedycyi.

Nareszcie zobaczył minister niemiecki Simons, iż to nie żarty i oświadczył w parlamencie niemieckim, że jednak Niemcy muszą się rozbroić, bo inaczej będzie gorzej, co dało powód do ogromnej burzy. Koniec końcem Niemcy muszą wykonać wszystkie punkty traktatu, inaczej zostaną zupełnie gospodarczo zniszczone. Nareszcie przyszedł koniec i na nich!

Wojna o wolność w Irlandyi.

Ruch wolnościowy w Irlandyi nie ustaje. Irlandczycy dążą do wyswobodzenia się z pod panowania Anglików, jak uczyniło to już tyle narodów, jak do tego dążą także angielskie Indye. Na ulicach miasta Corku toczą się walki. W potyczce Irlandczycy zastrzelili angielskiego generała Cumminga i jednego porucznika. Stoczyli także walkę z 50 żołnierzami angielskimi. Oprócz tego toczą się ciche, skryte walki w innych miastach Irlandyi, a zwłaszcza z policyą.

Rewolucya w Rosyi rozszerza się.

Mimo zaprzeczeń sowietów powstanie w Rosyi rozszerza się. Marynarze kronsztadzcy nie ustają. Przedłożyli oni warunki sowietom takie, które obalają sowiety, bo żądają ich zniesienia i rozwiązania armii czerwonej.

Mnóstwo miejscowości zajęli już powstańcy, mordując wszędzie komisarzy i wycinając w pień wojska bolszewickie. Wiele oddziałów buntuje się, mordując swoich oficerów i przechodzi na stronę powstańców. Tak zrobił niebezpieczny i groźny wódz korpusu bolszewickiego Budienny. Jak donoszą dzienniki, między powstańcami a Finlandyą istnieje porozumienie. Podobno i Francya sprzyja powstaniu, do czego bolszewicy się przyznają.

Z gospodarstwa.

Jak uprawiać odłogi pod jarzyny na wiosnę?

Rola pod jarzyny powinna być uprawiona przed zimą, natomiast wiosenne roboty ograniczać się powinny do uzraszenia i przemieszania ziemi.

Ryzykowną jest rzeczą na starych odłogach, wziętych pod uprawę na wiosnę siać jarzyny, o ile roli nie doprawiono starannie, oczyszczając ją z perzów i chwastów i nie zabezpieczając jej wilgoci, dobrej budowy wewnętrznej i odpowiedniej ilości pokarmów.

O ile niema możności wzięcia wszystkich odłogów pod obsiew wiosenny, to należy wybierać kawałki urodzajniejsze do uprawy.

Z pługiem w pole należy wyjść gdy koń się nie zapada, skiba na odkładnicy się nie maże — szczególniej na to uwagę zwracać na ziemiach cięższych — na lżejszych mniej to szkodzi. Najlepiej by było taką orkę odłogu wykonać pługiem piętrowym, a wtedy przedpłużek zrzynałby darń i wrzucał ją na dno bruzdy, którą skiba doskonale by przykryła.

Gdyby zaś po orce skiby wyglądały jakby wypolerowane należy się spieszyć przed przesuszeniem roli i zbronować ją. Użycie brony zaraz po orce jest tu pożądane i dlatego by pobudzić chwasty do skiełkowania, oraz by wstrzymać nadmierne wyparowanie wilgoci. Niekiedy dobrze jest puścić na świeżo zoraną rolę walce gładkie, koniecznem jest potem szybkie zabronowanie lekką broną.

Wogóle pamiętać trzeba, by nie wałować i nie bronować roli zbyt wilgotnej, gdy się ona maże za narzędziem. Tak doprawione pole zostawiamy w spokoju przez 8 — 10 dni dla zlegnięcia się skib, przez ten czas przy dobrej pogodzie pokażą się chwasty. Puszczamy wtedy kultywator lub bronę sprężynową, w braku zaś ich drapacz wzdłuż i poprzek w celu przeniesienia roli i powyciągania rozłogów perza na wierzch, które zostaną następnie przez zęby brony zebrane. Perz tak wygrabiony najlepiej jest użyć na kupy kompostowe do przegnojenia, lub po długim i dobrym wysuszeniu na ściółkę pod bydło.

Z jarzyn najwcześniejszego siewu wymagają groch, peluszka, owies. Jęczmienia na odłogu siać nie należy gdyż ten wymaga czystej i bardzo dobrze doprawionej roli, groch równie wymaga siły nawozowej i czystej ziemi.

Rozmaitości.

Data	Dzień	Rzymsko-kat.
20	Niedziela	6 P. Palm. Eufem.
21	Poniedz.	Benedykta
22	Wtorek	Katarzyn. i Oktaw.
23	Sroda	Wiktora
24	Czwartek	W. Czwartek Gabr.
25	Piątek	W. Piątek Eman
26	Sobota	W. Sobota Ruperta

Zgon zasłużonego kapłana. W Bolechowicach zmarł ks. kanonik Wojciech Łapiński, spełniając przez

ćwierć wieku obowiązki proboszcza. Kościół parafialny ma wiele do zawdzięczenie temu nieodżałowanej pamięci duszpasterzowi. Swoim kosztem i ze składek przybudował połowę nowego kościoła z wysoką wieżą. Ozdobił jego wnętrze. Zaprowadził kilka bractw, które się przyjęły i nie spuszczał też z oka spraw społecznych, zakładając kasę Reiffeisena, kółko rolnicze, budując szkołę i odnawiając dom ubogich. Zaoszczędzony przez siebie grosz przeznaczył na konferencyę św. Wincentego a Paulo (2000 mk) i dla domu ubogich (28.000 mk.). Toteż z prawdziwym żalem żegnał go nad grobem ks. Gałuszkiewicz i dwóch gospodarzy imieniem parafian. Cześć jego pamięci!

Ohydne, zbrodnicze projekty Niemców. Jedno z pism niemieckich zamieszcza artykuł kapitana Meyera, w którym zastanawiając się nad znaczeniem lotnictwa w przyszłej wojnie pisze między innymi: Niemcy nie będą mogły wytrzymać w przyszłej wojnie, bo nie będą mieć potrzebnej ilości broni, armat tanków i amunicyi. Tu trzeba zastosować rozszerzanie wśród wojsk nieprzyjacielskich zarazy, przez rzucanie z samolotów całych mas zarazków chorobotwórczych. — Coś tak ohydnego i zbrodniczego może wymyślić tylko Niemiec.

Tylko posłowie mogą przemawiać na wiecach polskich. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik dla tych sobie podwładnych przedstawicieli władzy, którzy mają uczestniczyć na zebraniach politycznych. Z instrukcyi tej wynika że na sprawozdawczych wiecach poselskich wolno przemawiać tylko posłom, inne zaś osoby mogą stawiać tylko pytania i interpelacye.

Wielki dzień sprawy polskiej w Londynie. Towarzystwo Przyjaciół Polski w Londynie urządza wielki dzień sprawy polskiej. Dochód z tego obchodu przeznaczony jest na cele humanitarne w Polsce.

Departament dla spraw Górnego Śląska w Warszawie. W ministerstwie przemysłu i handlu tworzy się nowy departament dla spraw Górnego Śląska, którego kierownikiem będzie poseł Kiedroń.

Polska flota morska i rzeczna. Flota morska składa się obecnie z następujących jednostek bojowych: 2 kanonierki „Komendant Piłsudski“ i „General Haller“, 4 tyrallery, 6 torpedowców niemieckich i hydroplany.

Flota rzeczna składa się z kilku monitorów, statków przewozowych oraz 20 motorówek. Punkty oparcia flotyli rzecznej znajdują się w Modlinie, w Toruniu i Pińsku. Podstawą morskiej floty jest Gdynia gdzie już rozpoczęto roboty mające na celu uczynić ją portem wojennym. Organizacyę obrony naszego wybrzeża morskiego przeprowadza dowództwo obrony wybrzeży morskich z siedzibą w Pucku.

Dodatek drożyźniany dla weteranów. Min. spraw wojsk. przedłożył sejmowi projekt ustawy o podniesieniu dodatków drożyźnianych dla weteranów walk 31, 48 i 63 roku. Dodatek ma wynosić 1.500 marek miesięcznie.

Delegat Gałecki wojewodą krakowskim. „Przegląd Wieczorny“ donosi że sprawa obsadzenia województwa w Małopolsce weszła w stadjum rozstrzygające. Wojewodą krakowskim ma zostać obecny delegat generalny dr. Gałecki.

Milionówka. Na wczorajszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na numer 1,050.459, który został sprzedany do Poznania.

Strajk rolny. Został odwołany.

Odpowiedzi Redakcyi. W. Zw. w Maniowej. To co nam Pan pisze, to jest prostem nadużyciem. Należy o tem donieść starostwu.

Śp. Ks. Józef Boczar

W sobotę 12 marca 1921 roku zmarł niespodziewanie w 60 roku życia w Domu Księży, redaktor ks. Józef Boczar. Pogrzeb odbył się w poniedziałek dnia 14 marca. Wyszedł z pod strzechy wiejskiej w Brzozowskiem w Jabłonicy polskiej, a wyświęcił się w djecezyi lwowskiej i pracował w tej djecezyi na rozmaitych stanowiskach aż do samej śmierci. Jeszcze w środę 9 marca spowiadał dzieci w kościele katedralnym, a w czwartek 10-ego uczył w szkole z rana, popołudniu zaś egzaminował.

Ks. Boczar odznaczał się w całem życiu wielką prostotą, skromnością i cierpliwością, a w stosunku do drugich był zawsze bardzo uczynnym.

25 lat przebył na stanowisku katechety i profesora w męskim seminarjum nauczycielskiem we Lwowie, a jak tam pracował sumiennie i uczciwie, temu dali wyraz mowcy, którzy przemawiali nad grobem imieniem tego zakładu, profesorowie Radwański, Szczurkiewicz i Sokalski, oraz p. Nowi, młody oficer. Ks. Józef Boczar był prawdziwym ojcem i serdecznym przewodnikiem powierzonej sobie młodzieży.

Doświadczenie pedagogiczne ks. Boczara i jego dar uczenia skłoniły lwowski Wydział teologiczny do powierzenia mu wykładów i praktycznych ćwiczeń na tym Wydziale z zakresu katechetyki. Uczył więc odtąd także przyszłych księży, jak mają uczyć katechizmu, aby ta nauka była przystępna i skuteczna. Klerycy z wykładów jego byli bardzo zadowoleni i wdzięczni mu byli za pracę, którą ks. Boczar prowadził aż do wakacyi roku 1920.

Równocześnie z pracą na katedrze ks. Boczar rozpoczął także pracę literacką, wydając **Katechetykę**, **Katechizm** dla szkół ludowych, maleńkie **Dzieje biblijne** dla szkół początkowych, małą **Historję Kościoła**, śpiewnik kościelny **Śpiewajcie Panu**. Niektóre z tych książeczek rozeszły się w dziesiątkach tysięcy.

Poza pracą profesorską ks. Boczar zajmował się sprawami pomocy dla biednych i chorych kapłanów. Przy jego współpracy, a nawet głównie jego wysiłkiem i trudem powstały i dotąd trwają Towarzystwo wzajemnej pomocy kapłanów, Dom księży we Lwowie i w Worochcie. Zmarły był w tych instytucjach duszą a pracował zupełnie bezinteresownie, poświęcając im wiele trudów i znoju.

Dobroć jego i żywot pracowity jednały mu serca i wszystkich zniewalały do szacunku i miłości. Ksiądz Boczar nie miał wrogów, bo sam nie czuł do nikogo jakiejś zawiści lub zazdrości, bo kierował się wobec wszystkich gołębią prostotą i życzliwością. To też pogrzeb jego był wspaniałą manifestacją wdzięczności ze strony tych, którzy się stykali ze zmarłym za życia.

Duchowieństwo lwowskie całe odprowadziło go na cmentarz, a w kościele żegnał dziekan Wydziału teologicznego.

Młodzież seminarjum śpiewała pieśni żałobne w czasie eksportacyi i w czasie Mszy św. Profesorowie zakładu żegnali go serdecznie i rzewnie, podnosząc jego zasługi.

Wieczne odpoczywanie racz że mu dać Panie, a Światłość Wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków. — Amen.

Gotowe ubrania

dla mężczyzn, zrobione z pięknych, a trwałych materjałów wełnianych, w wielkim wyborze poleca po cenach konkurencyjnych;

Związek Katol. Krawców
w Krakowie, ul. Frorjańska L. 7,

(tuż przy Rynku)

Także sprzedaż materjałów ubraniowych wełnian. męskich i damskich w dobrych gatunkach i w wielkim wyborze.

NAJLEPSZE NASIONA

warzywne, kwiatowe i pastewne

poleca:

SKŁAD NASION „ZAGON" SPÓŁKA z o. odp.

Kraków, ul. Basztowa 17.

Na żądanie wysyłamy cenniki.

Krawcowa

zdolna, uczenica Szkoły przemysł. w Krakowie, poszukuje posady na dworze. Na życzenie może urządzić kursa zbiorowe kroju i szycia. — Zgłoszenia Natalja Urzędowska, Ciężkowice k. Tarnowa.

Papier

szklany, papier szmerglowy hurtownie poleca. Na prowincję wysyłka odwrotnie.

I. Barbeka, Kraków, pl. Marjacki 3, I p.

Wdowiec

w młodszym wieku, na pewnem stanowisku, poszukuje towarzyszki życia uczciwego charakteru, pannę lub wdowę bezdzietną, posiadającą domek lub trochę pola. Pierwszeństwo mają krawcowe brunetki. — Rzecz traktuję poważnie. Zgłoszenia do Adm. „PRAWDY" w Krakowie dla Kolejarza.

Ofiary

dramat z r. 1863 napisał **W. Korolewicz** z przesyłką 10 Marek. Do nabycia w Adm. „Prawdy" Kraków.

Organisty

poszukuje Ks. Antoni Partyka w Żurowie, p. loco.



PROTEZY

czyli sztuczne ręce i nogi oraz szczudła.

BANDAŻE

na oberwanie w pachwinie (podbrzuszu) i na opadnięte już wnętrzności w dół.

PODPASKI

i kółka przeciw opadaniu macicy. Korektory przeciw zgarbieniu.

M. L. Polaczek, Sambor 220.

Fabryczny Skład wyrobów powroźniczych
H. FINKELSTEIN
Kraków, ul. Wielopole L. 22

poleca

szpagat konopny, liny, postronki, pasy parciane, uździenice, taśmy tapicerskie i rymarskie konopie, przędziwa itp. Ceny fabryczne.

NOWO OTWORZONY

ZAKŁAD SZKLARSKI oraz SKŁAD SZYB DO OKIEN

S. FINKELSTEIN
Kraków, ul. Bożego Ciała 12.

Zakład przyjmuje wszelkie roboty szklarskie, jak również wykonuje roboty budowl. i wszelkie reperacje. Dostarcza szyby według wymiaru. Oprawia obrazy po cenach przystępnych.

Waszą chłopską asekuracją jest WISŁA

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w KRAKOWIE ul. Radziwiłłowska 23 dom własny.

Dlaczego ubezpieczacie się jeszcze w innych towarzystwach? Chłopi powinni wszyscy ubezpieczać swe mienie tylko w swojej **„WISLE"!**

Podwyższajcie wartość ubezpieczoną bo materyały i robocizna droga.

We wsi, gdzie dotychczas jest mało członków „Wisły" a nie ma agencyi niechaj **INWALIDA WOJSKOWY** lub piśmienny włościanin zgłosi się do dyrekcyi „WISŁY" a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy zarobek.

Odpowiedzialny redaktor: Karol Zwoliński Wydawca: Katolicka Spółka Wydawnicza.
Drukarnia „Prawdy" ul. Stolarska 6. pod zarządem Stefana Zbika